PRZEGLĄD POLSKO-JUGOSŁOWIAŃSKI



Rok 5 kwiecień-czerwiec 1938 Nr 2

PRZEGLĄD POLSKO-JUGOSŁOWIAŃSKI

— kwartalnik poświęcony sprawom zbliżenia kulturalnego i gospodarczego obu narodów —

— organ Ligi Stowarzyszeń Polsko-Jugosłowiańskich R. P. —

— ukazuje się w trzecim miesiącu kwartału —

WYDAWCA

STOWARZYSZENIE POLSKO-JUGOSŁOWIAŃSKIE W POZNANIU

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:

POZNAŃ — ULICA PODGÓRNA 10 — TELEFON 30-42

KONTO P. K. O. 214.350

Redakcja czynna: W PONIEDZIAŁKI, ŚRODY I PIĄTKI od 19—20

TREŚĆ NRU:

WARUNKI ABONAMENTU:

Członkowie stowarzyszeń polsko-jugosłowiańskich otrzymują kwartalnik bezpłatnie za opłatą roczną na koszta opakowania i przesyłki w wysokości 1.— zł.

CZCIONKAMI DRUKARNI NAKŁADOWEJ „KUPCA" POZNAŃ, WIELKA 10

PRZEGLĄD POLSKO-JUGOSŁOWIAŃSKI

ROK 5 Kwiecień - czerwiec 1938 NR. 2



Stoisko turystyczne „Putnika" (Jug. biuro podróży) na Międzynarodowych Targach w Poznaniu od 1—8. V. br.

(patrz bliższe szczegóły na str. 29)

O możliwości wyjazdowe do Jugosławii

Przez cztery z górą lata, w okresie turystycznym, kładziemy duży nacisk na propagandę wycieczek do Jugosławii. Obok bowiem popularyzacji wiedzy o Jugosławii, wiadomości z dziedziny sztuki i kultury, szerzenia zainteresowania dorobkiem duchowym naszych pobratymców, niepoślednią rolę gra zetknięcie się bezpośrednie z krajem, któremu poświęcamy naszą działalność polsko-jugosłowiańską. Poznanie ziemi naszych pobratymców, nawiązanie na miejscu stosunków, zbliżenie się do ludzi i otoczenia, w jakim żyją, nadaje tej pracy znaczenia i treści, dopełnia miary zacieśniania więzów.

Tymczasem ostatnio z ubolewaniem musimy stwierdzić, że właśnie te możliwości wyjazdowe do Jugosławii w ostatnich dwóch latach napotykają na pożałowania godne trudności. Już rok ubiegły miał tu pewne przeszkody, które ruch turystyczny szczególnie do Jugosławii osłabiły.

Jak wiadomo cały dziś system turystyczny między państwami bazuje na kompensacji. Kraje wybitnie turystyczne, do jakich zalicza się Jugosławia, wzamian za import towarów uruchamiają akredytywy turystyczne według skali umowy kompensacyjnej między państwami zainteresowanymi. Takie umowy istnieją między Polską i większością krajów, w których obowiązują ograniczenia dewizowe.

I oto w tych dniach (22 bm.) pojawiła się w prasie polskiej następująca wiadomość:

„Zupełnemu niemal ograniczeniu ulegną według wszelkiego prawdobieństwa turystyczne wyjazdy z Polski do Jugosławii Na bieżący bowiem sezon nie została jeszcze odnowiona umowa turystyczna z Jugosławią, a kontyngent zeszłorocznych akredytyw dla turystów z Polski do Jugosławii został już całkowicie wyczerpany. Dlatego też wstrzymano ostatnio wydawanie akredytyw do tego kraju, co oczywiście zahamuje niemal zupełnie ciąg polskich turystów na wybrzeża Dalmacji."

W dwa dni później, bo 24 bm. pojawiła się już druga wiadomość pomyślniejsza:

„W związku z wiadomościami o wyczerpaniu akredytyw dla polskich obywateli, wyjeżdżających do Jugosławii, donosi konsulat królestwa Jugosławii we Lwowie, że porozumienie turystyczne między Jugosławią a Polską zostało na rok 1938 odnowione.

Bank Narodowy jugosłowiański postawił do dyspozycji Polskiego Instytutu Rozrachunkowego na początku sezonu letniego sumę 5 milionów dinarów (około 600 000 zł) i poselstwo królestwa Jugosławii, zawiadomiwszy polskie władze kompetentne o tem, interweniowało, by nadal wydawano paszporty i akredytywy do Jugosławii.

Maksymalna suma na miesiąc pobytu wynosi 750 złotych od osoby, koszt paszportu ulgowego z ważnością 1 miesiąca wynosi 80 złotych, wiza jugosłowiańska (turystyczno-kuracyjna) 1,60 zł."

Suma co prawda 600.000 zł na 33 milionowe państwo to zaledwie możność na wyjazd nie całego tysiąca turystów, ale w każdym razie coś.

Dziwnym wydaje się tylko w tych wiadomościach prasowych to, że 22. VI. piszą o nieistnieniu akredytyw z braku umowy kompensacyjnej, a 24. VI., że „porozumienie turystyczne zostało na rok 1938 z Jugosławią odnowione". Nasuwa się pytanie: Komu zależy na tym, by wprowadzać w błąd społeczeństwo polskie, skoro oficjalne przedstawicielstwo jugosłowiańskie zaprzecza brakowi umowy turystycznej.

I jeszcze jedno. Do krajów: Francji, Włoch i Rumunii paszport miesięczny turystyczny kosztuje *tylko* 40,— zł, a do Jugosławii *80,— zł.*

Dlaczego te dwie miary?

„Jugosłowiańska Madera"

Według prastarej tradycji mieszkańcy greckiej wyspy Paros założyli na jednej z większych wysp Jadranu swą kolonię, nadając jej nazwę „Pharos" a z tego wyrazu powstała dzisiejsza słowiańska nazwa tej wyspy „Hvar". Prawdziwość tego podania potwierdzają pozostałe dotąd resztki murów w miejscowości Starigrad jak też odnalezione na wyspie liczne stare greckie monety, pochodzące z różnych miast Grecji i Małej Azji. Dwieście lat prz. Chr. Rzymianie zajęli Hvar, później należała wyspa do imperium bizantyjskiego i do królestwa chorwackiego, przejściowo była w posiadaniu republiki dubrownickiej aż się nie dostała pod panowanie Wenecji. Władza „królowej Jadranu" trwała tam kilka wieków pozostawiając po sobie dotąd niezatarte ślady w architekturze miast i wiosek, szczególnie w głównej miejscowości, która tak samo jak wyspa nazywa się Hvar.

Twierdza, kościoły, pałace starego patrycjatu, arsenał wybudowany w 1300 r, loggia św. Michała z 1515 r., stary teatr (1512 r.) oraz wąskie uliczki Hwaru, gdzie mogą się minąć zaledwie dwie osoby, nadają miastu wygląd staroweneckiego miasteczka prowincjonalnego. Mieszkańcy Hwaru dumni są przede wszystkim ze swej katedry, która ma przepiękną wieżę oraz dużo cennych starych zabytków. Dwie kazalnice, ozdobione interesującymi bizantyjskimi malowidłami, pochodzą z XV wieku a dwa pulpity rzeźbione z podstawą w kształcie lwa są jeszcze o wiele starsze. W skarbcu katedry oprócz bogatych, pięknie haftowanych szat liturgicznych znajduje się misternie rzeźbiony pastorał z 1509 r., dzieło pracy życiowej nieznanego mistrza, jak też szczerozłota, wspaniała monstrancja z tego samego okresu. Najlepsze obrazy w katedrze są pędzla malarzy Domenica Ubertiego i Giacoma Palmy. Marmurowy sarkofag po lewej stronie głównego ołtarza — to relikwiarz z ciałem św. Prospera, patrona Hwaru.

Klasztor oo. Franciszkanów przechowuje w swej bibliotece, pomimo rabunku dokonanego przez Turków w 1571 r., jeszcze dużo cennych starych dzieł. Refektarz tego klasztoru zdobi piękna „Ostatnia Wieczerza" mistrza Marte Roselliego, który ten obraz podarował oo. Franciszkanom na Hwarze, dziękując im w ten sposób za troskliwą opiekę podczas długiej choroby. Klasztor otacza duży piękny ogród, z którego prowadzą schody na wybrzeże morskie. W ogrodzie klasztornym znajduje się sędziwy 350-letni cyprys, odznaczający się niezwykłym układem gałęzi, które nie wyrosły jak normalnie u cyprysów wprost strzelisto do góry, lecz rozszerzają się tworząc dużą koronę o niemal 30-metrowej średnicy. W cieniu tego cyprysu, na marmurowych ławkach, odmawiają oo. Franciszkanie codzienny brewiarz.

Nad długim fiordem, na zachodnio-północnym wybrzeżu wyspy, leży największa miejscowość Hwaru, Starigrad. Miasteczko to powstało na tym samym miejscu, gdzie ongiś wznosiło się greckie miasto Pharos, zburzone w 221 r. przed Chr. Widać tam dotychczas ruiny murów z czasów Pelazgów, wieżę zegarową z XIV wieku oraz wiele średniowiecznych budowli. Jest tu też zamek warowny

„Tvrdalj", który wybudował w pięknym parku z sadzawką szlachcic i budowniczy hwarski Petar Hektorović (1487—1572 r.), jeden z pierwszych poetów dalmatyńskich, słynny autor idylli rybackiej „Ribanje i ribarsko prigorovanje".

Cztery mile za miasteczkiem Starigrad leży przybrzeżna wioska Vrboska, gdzie zachował się ciekawy stary zabytek. Jest to kościół obronny, wybudowany jak twierdza a przypominający swymi basztami i wnękami na armaty te czasy, gdy ludność Hwaru drżała przed napadami Turków i korsarzy. W tym wiejskim kościele znajdują się cenne obrazy, dzieła mistrzów włoskich Alamardiego, Pawła Veronese oraz Tycjana. Z portem Vrboski graniczy niemal zatoka kąpieliska Jelsa z malowniczymi, ukrytymi pośród kwiatów, pinii i cyprysów domami. Rozległe lasy sosnowe, winnice i gaje drzew oliwkowych okalają piękne zatoki o plażach piaszczystych.

Wyspa Hwar ma bardzo łagodny, równomierny klimat a podczas zimy wyższą temperaturę aniżeli Neapol i Palermo. Temu zawdzięcza też wyspa Hwar swe miano „jugosłowiańskiej Madery". Na wyspie rosną palmy daktylowe, pomarańcze, cytryny, agawy i eukalyptusy. Wiosną cała wyspa tonie w kwieciu białych i żółtych margarytek, czerwonych maków polnych, w szczelinach skalnych pełno kwitnącego głogu a powietrze przesiąka upojny zapach rozmarynu i macierzanki. Olej rozmarynu stanowi też obok wina i oliwy główny artykuł eksportowy Hwaru. Główne zajęcie ludności wyspy jest jednak połów sardynek a widok wypływających nocą z portu łodzi rybackich z płonącymi kagańcami stanowi jedną z atrakcyj Hwaru.

Wł. G.l.

ZE ŚWIATA JUGOSŁOWIAŃSKIEGO MUZUŁMANIZMU

Reis-ul-ulema Fehim ef. Spaho

Dnia 10 czerwca r. b. odbyła się w nieznanych dotąd uroczystych formach instalacja nowego reis-ul-ulemy (zwierzchnika duchownego) wszystkich mułzumanów Jugosławii. Do Sarajewa, ośrodka religijnego i kulturalnego słowiańskiego świata mułzumańskiego, zjechało ponad 30.000 muzułmanów z całej Jugosławii by wziąć udział w tym święcie. Wieczorem dnia poprzedniego ozdobioną chorągwiami, w barwach jugosłowiańskich i zielonej, czarszię pięknie iluminowano a nad miastem iskrzyły się światła na iglicach 88 minaretów sarajewskich, z których rozlegał się salawat (śpiew) muezzinów zanoszący modły do Ałłacha.

Dla muzułmanów sarajewskich był to dzień radości, albowiem wysoki urząd reis-ul-ulemy objął „Sarajlija" Fehim ef. Spaho, pochodzący z starej mieszczańskiej rodziny sarajewskiej. W uroczystości wprowadzenia w urząd, która odbyła się w wspaniałym meczecie cesarskim, uczestniczył — oprócz kilku ministrów — również i specjalny zastępca króla Piotra II. generał Bulić.

Już od sześciu lat mułzumanie w Jugosławii nie mieli swego duchownego zwierzchnika, gdyż poprzedni reis-ul-ulema Dżemaludin ef. Čaušević zrezygnował ze swego stanowiska w 1932 r., ponieważ nie mógł się pogodzić z zniesieniem autonomii muzułmanów jugosło-

wiańskich, wywalczonej po długoletniej walce w 1909 r. z zaborczym rządem austro-węgierskim. Dopiero po objęciu władzy przez rząd dra Stojadinovića przywrócono mułzumanom wszelkie prawa samorządu religijnego, a nominacja Fehim ef. Spahy reis-ul-ulemą stanowi zakończenie wznowienia autonomii. Według obowiązującej obecnie w Jugosławii ustawy o mułzumańskim związku religijnym sejmiki mułzumanów w Sarajewie i Skoplju wybrały członków osobnego ciała wyborczego. Dnia 20 kwietnia r. b. ciało to dokonało wyboru 3 kandydatów na stanowisko reis-ul-ulemy. Z pośród nich największą liczbę głosów (18 na 20) otrzymał dotychczasowy sędzia w najwyższym sądzie szeriatskim (sąd dla specjalnych spraw sądzonych według przepisów koranu) Fehim ef. Spaho. Dnia 26 kwietnia nastąpiła nominacja królewska.

Dnia 3 maja nowy reis-ul-ulema złożył przysięgę w ręce królewskich namiestników w Beogradzie, a przy tej okazji został odznaczony wielką wstęgą orderu korony jugosłowiańskiej. Do wykonania funkcyj religijnych, związanych ze stanowiskiem reis-ul-ulemy potrzebna jest jednak jeszcze t. zw. menszura (upoważnienie), które udziela halifa-sułtan. Ponieważ obecnie, po usunięciu sułtanów, nie ma halify według przepisów szeriatu stworzono dla nadania menszury osobną radę narodową, która w zastępstwie halify udzieliła nowemu reis-ul-ulemie w czasie instalacji menszurę.

Fehim ef. Spaho, starszy brat ministra komunikacji i przywódcy muzułmanów bośniackich dra Mehmeda Spahy, urodził się w Sarajewie dnia 4 lutego 1874 r. jako syn ówczesnego muderisa (katachety) Hadżi Hasan ef. Spahy, późniejszego dyrektora szkoły dla sędziów szeriatskich. Po ukończeniu niższych i wyższych szkół religijnych uczęszczał kilka lat do gimnazjum sarajewskiego, by potem ukończyć szkołę szeriatską. W 1895 r. wstąpił do służby państwowej bośniackiej pełniąc początkowo funkcję tłumacza języka tureckiego w rządzie sarajewskim a po złożeniu egzaminu sędziowskiego był referendarzem w sekcji sprawiedliwości tegoż rządu. Po zjednoczeniu i wyzwoleniu mianowano go naczelnikiem wydziału w ministerstwie wyznań religijnych w Beogradzie, a z końcem 1920 r. przeszedł do rządu krajowego w Sarajewie jako szef oddziału wyznań religijnych pozostając na tym stanowisku aż do 1924 r., kiedy go ze względów politycznych posłano na emeryturę. Od marca 1936 r. był naibem (tymczasowym zwierzchnikiem) muzułmańskiego związku religijnego a od maja tegoż roku sędzią w najwyższym sądzie szeritskim.

Fehim ef. Spaho jest wybitnym orientalistą, świetnym znawcą języków wschodnich a jego prace naukowe z dziedziny historii bośniackiej z czasów tureckich stanowią poważną pozycję w historiografii półwyspu bałkańskiego Uporządkował on wielkie zbiory rękopisów tureckich i arabskich, zgromadzone w instytucie bałkańskim przy muzeum sarajewskim, i sporządził wyciągi tych dokumentów, zawierających ważne materiały dla poznania dziejów jego ojczyzny. Z jego niezwykłej uczynności korzystali wszyscy badacze i historycy, którzy nie posiadając znajomości języków wschodnich zwracali się do niego o przetłumaczenie źródeł pisanych w tych językach. Jugosłowiańska Akademia w Zagrzebiu i Akademia Nauk w Beogradzie korzystały obficie z jego bezinteresownej pomocy przy badaniu rękopisów orientalnych. Po dojściu do władzy rządu gen. Živ-

kovića musiał Fehim ef. Spaho przerwać swoją pracę naukową, gdyż zakazano mu wstępu do muzeum sarajewskiego. Tłumaczył też dużo z literatury tureckiej jako współprac. pism „Behar" (Kwiat) i „Pravda" a był też przez dłuższy czas redaktorem pisma „Pravda" czołowego organu muzułmanów jugosłowiańskich.

Fehim ef. Spaho odznacza się nadzwyczajnymi zaletami charakteru, jest człowiekiem gołębiego serca, lubiany i uwielbiany przez swoich współwyznawców, cieszący się mirem wszystkich swoich rodaków. Mianowanie go reis-ululemą przyjęto też w całej Jugosławii z wielkim zadowoleniem, a manifestacje przeszło 50.000 tłumów mułzumanów w Sarajewie w dniu jego instalacji były dowodem ich wiekiego przywiązania do swego nowego zwierzchnika duchownego.

Wł. Gl.

Z liryki jugosłowiańskiej

JOVAN JOVANIĆ ZMAJ
(1833—1904)

„BILDUNG"

POTOMKOWIE DWAJ DUSZANA
DZIEWIĘTNASTY CHWALĄ WIEK,
MŁODZI SĄ PRZY FORTEPIANIE —
ONA *NOBEL*, A ON *KECK*.

— *ZUM ENTZÜCKEN!* JESZCZE, JESZCZE!
JEDEN *WALZER, JE VOUS PRIE!*
— PROSZĘ SŁUCHAĆ, JAK JEST *GÖTTLICH*
TEN NOWIUTKI *POTPOURI!*

WYKAŁACZKĄ TAKT WYBIJA
O ŁAŃCUSZEK, O *BIJOU*.
(ŁOKCIEMBY TO LEPIEJ BYŁO,
LECZ CÓŻ? ŁOKCIA NIEMA TU.)

I *ZUM ABSCHIED* MŁODZIAN JEDNĄ
ODMIAUCZAŁ *PASTORELLE*.
— Z PANA *KÜNSTLER, HERR VON X. X.!*
— DZIĘKI, DZIĘKI, *MADEMOISELLE!*

POTOMKOWIE DWAJ DUSZANA
DZIEWIĘTNASTY SŁAWIĄ WIEK,
DUCHA CZASU ZROZUMIELI —
ONA *NOBEL*, A ON *KECK*.

BY NIE PŁAKAĆ, ŚMIAĆ SIĘ MUSZĘ,
GDY MI TAKI OBRAZ WPADŁ:
A TOŻ NASZA JEST ULICA,
TOŻ TO SERBSKI NOWY SAD!

Tłum. Bronisław Grabowski

STANKO VRAZ
(1810—1851)

SPOWIEDŹ

Gdy duch rozkuje cielesne okowy,
Gdy rydeł głucho dźwięknie nad mą trumną,
Świat nie pożegna mnie czułymi słowy
Ani dział rykiem, ani mową szumną,
Bo gałąź lauru nie wieńczy mej głowy.

Świecie! twe dary zwodnicze, choć zdala
Powabne; piołun i jad — twe owoce,
Cierń — sławy wieniec, co skronie okala,
Nauka — ogień, co piersi przepala
I wiecznie myśli człowieka druzgoce.

Dopiero wówczas duch odpocznie błogo,
Gdy za materii granicami stanie;
Tam ani sny czcze już męczyć nie mogą
Obliczem czartów, marą sercu drogą,
Ni ciągłe złotych nadziei konanie.

Tak! zniknie wszystko to, co tylko boli:
Troska i męka, co na świecie gości.
Ramiona krzyża na grobie okoli
Nie kwiat, wykwitły na skrwawionej roli,
Ale kwiat czysty, kwiat mojej miłości.

Jedyne dobro, o, miłości święta!
Dla dusz płomiennych tyś siły zasobem,
Tyś droga, prosto do raju wytknięta.
Duch mój z lat dawnych jeszcze cię pamięta,
Więc towarzyszką bądź mu i za grobem.

Błogo nam było, gdy nieraz o zmroku
W cieniu zielonej siedzieliśmy jodły,
Co wszystko zgadła z czułych słów potoku,
Co całą miłość widziała w mym oku,
Słyszała nasze westchnienia i modły.

Rozkoszne chwile! — Lecz żegnaj mi, droga,
Wiedz, sny miłości nie konają w grobie;
Nie płacz, choć dola rozłącza nas sroga.
Nim się znów złączym wyrokami Boga,
Duch mój wciąż będzie tu gościł przy tobie.

. . . .

I was, współbracia, żegnam, drodzy moi!
Na roli ojców pracujcie wciąż cisi;
Niechaj się w męstwo każdy z was uzbroi,
Pogardza gwałtem, nadzieją się poi,
A wieniec dla was na krzyżu już wisi.

Żegnajcie! Wkrótce duch zrzuci to brzemię,
Usnę spokojnie w cichym chłodnym grobie.
Nie dbam, czy nad nim laur zielony drzemie,
Nie dbam, co o mnie ludzkie mówi plemię.
Kochałem — oto wieniec, com go uplótł sobie!

Tłum. Jan Nitowski.

PETAR PRERADOVIĆ
(1818—1872)

POETA

Znowu, znowu chciałbym śpiewać,
Ale nie wiem, jaką nutą:
Czy mam śpiewać pieśń wesela,
Czyli w smutku pieśń zakutą?

Przy mym oknie usiadł zrana
Niewidzialny sokół biały;
Jam się zbudził — i widziadła
Senne moje wnet skonały

„Powstań ze snu, mój poeto!
Po raz trzeci kur już pieje,
W mgłach Jutrzenka się rozpływa,
Wkrótce słońce zajaśnieje

„Między niebem i tą ziemią
Twoja droga tak daleka
Do błyszczącej tej świątyni,
Gdzie kochanka na cię czeka.

„Naprzód dalej, naprzód śmiało,
Wgórę skrzydły potężnymi!
Tyś już głośny w całym świecie,
Tyś kochanek własnej ziemi.

„A tak piękna twoja droga:
Wszędzie widok masz odkryty,
Obok pełne kwiatów błonie,
Wgórze niebios lśnią błękity".

— Mój sokole, mój aniele!
Ty się patrzysz na mą drogę
Z wysokości własnej sfery.
Ja tak widzieć jej nie mogę.

Tobie ziemia się wydaje
Jasną gwiazdą pałającą;
Wszystkie ciernie jej i bóle
Wyobraźni twej nie mącą. —

„A więc wznieś się ponad ziemię,
Wznieś się skrzydły potężnymi!
Ciernie muszą kłuć każdego,
Kto przepełza po tej ziemi".

— Nie mam skrzydeł; zresztą dla mnie
Matką ziemska ta kraina,
A syn kocha i złą matkę,
Matka nawet złego syna. —

„O, poeto nieszczęśliwy!
Tyś jak listek nad mogiłą,
Nim dojrzałeś w blaskach słońca,
Samo słońce cię spaliło.

„Wiatr cię wznosi w niebo, ziemia
Do swojego tuli łona.
Między niebem i tą ziemią
Twoja dusza wiecznie kona".

Tłum. Jan Nitowski.

Przegląd polityczny

Pożyczka wewnętrzna — Nieudane pociągnięcia dra Mačka Zbliżające się wybory — Nowy minister — Jajczejki komunistów na uniwersytecie w Beogradzie — Wpływ europejskiej polityki na położenie gospodarcze — Z polityki zagranicznej

W ostatnio uchwalonej ustawie skarbowej na rok 1938/39 uzyskał rząd jugosłowiański od parlamentu upoważnienie do emitowania 6%-owej pożyczki wewnętrznej w wysokości 4 miliardów dinarów na cele obrony kraju i na publiczne roboty inwestycyjne. Ukazało się już odpowiednie rozporządzenie rady ministrów wprowadzające w czyn tę uchwałę. Jest to po 17 latach pierwsza wewnętrzna pożyczka jugosłowiańska, z której przeznaczono półtora miliarda dinarów na dozbrojenie armii jugosłowiańskiej, resztę na rozbudowę portów handlowych nad Jadranem, sieci drogowej i kolejowej. Emisję pożyczki wewnętrznej rozłożono na okres sześciu lat. Każdego roku wyłożona zostanie tylko transza w wysokości 650 milionów dinarów, które rynek wewnętrzny pochłonie bez wielkiej trudności. Przeprowadzenie całej transakcji powierzono Pocztowej Kasie Oszczędności i Państwowemu Bankowi Hipotecznemu, instytucji odpowiadającej w życiu gospodarczym Jugosławii naszemu B. G. K.

W związku z nową pożyczką wewnętrzną doszło do incydentu, który odbił się głośnym echem w całej Jugosławii i wywołał liczne komentarze w prasie zagranicznej. Oto wódz ruchu chorwackiego dr Macek wydał masowo kolportowaną ulotkę, w której zakazał swoim zwolennikom subskrybowania tej pożyczki, nowołując ich równocześnie do wycofania swych wkładów tak z P. K. O. jak i Banku Hipotecznego. Skutki tej ulotki były wręcz nieoczekiwane. Ludność chorwacka nie spieszyła się z wycofaniem swych wkładów z cieszących się zaufaniem pewnych instytucyj państwowych, lecz z banków chorwackich. Tak n. prz. Miejska Kasa Oszczędności w Zagrzebiu musiała w przeciągu 2—3 dni wypłacić przeszło 60 milionów dinarów, co poważnie bank ten zachwiało a tymczasem z P. K. O. w całej Chorwacji i Dalmacji wycofano zaledwie 10 milionów dinarów, co wobec wkładów w P. K. O. przekraczających 3 miliardy dinarów stanowi bardzo nikły odsetek. Dr. Maček wypuścił czym prędzej drugą ulotkę odwołującą poprzednią. Tłumaczył swoje stanowisko później w ten sposób, że zachodziła obawa pokrzywdzenia krajów chorwackich przy inwestycjach. Nie może być jednak mowy o jednostronnym zużyciu pożyczki inwestycyjnej, ponieważ wielką część pożyczki rząd jugosłowiański przeznaczył na nowe połączenia kolejowe między Bośnią i Chorwacją, na porty dalmatyńskie oraz na wybudowanie jugosłowiańskiej części nowej t. zw. międzynarodowej turystycznej szosy jadranskiej, prowadzącej z Hamburga przez Wiedeń—Graz—Maribor—Ljubljanę—Sušak—Split—Dubrovnik—Skadar—Tiranę—Korczę do Aten. Jak podają dobrze poinformane dzienniki dr Macek i jego doradca finansowy ulegli niepotrzebnie manewrowi spekulacji emigrantów żydowskich, którzy po ulotnieniu się z Niemiec i Austrii zdołali przenieść z Zagrzebia duże zapasy towarów. Chcąc się pozbyć towarów zależało im na tym by spowodować wśród nieorientujących się mas popłoch i ucieczkę pieniędzy do towarów.

Zbliżający się okres wyborów do Skupštiny — mandat obecnego parlamentu wygasa wiosną 1939 r. — powoduje już obecnie pewne ożywienie w życiu politycznym. Stronnictwa przygotowują się do zajmowania swych pozycyj w

walce wyborczej, gdyż nowe wybory według zapowiedzi niektórych członków rządu odbędą się przypuszczalnie już jesienią bieżącego roku. Po serbskiej stronie można zauważyć usiłowania niektórych polityków jugosłowiańskiego stronnictwa narodowego (JNS) nawiązania kontaktu z partią rządową (JRZ) pomimo, że przywódca b. premier Jevtić i generał Živković sprzeciwiają się utworzeniu t. zw. bloku unitarnego. Cała walka wyborcza rozegra się w pierwszym rzędzie między JRZ i zwolennikami dra Mačka (HSS), albowiem różnica w poglądach na rozwiązanie politycznych zagadnień wewnętrznych pogłębia się coraz więcej między JRZ i HSS. Dziś już nie ma wcale widoków na osiągnięcie między nimi kompromisu wyborczego, do którego poprzednio po cichu dążono. Stanowisko zajęte ostatnio przez jednego z ministrów w oświadczeniu, iż z samej konstytucji wynika, że podczas małoletności króla wszelka zmiana konstytucji jest niemożliwa, uniemożliwia jakiekolwiek porozumienie z HSS, gdyż podstawowe postulaty Chorwatów moznaby przecie zrealizować tylko w razie rewizji ustawy konstytucyjnej. Do tego antagonizmu, wynikającego z kwestii zasadniczych, dochodzi ostatnio jeszcze i to, że JRZ rozszerzył swą aktywną działalność polityczną również na właściwą domenę chorwacką, zyskując coraz więcej wpływów na obszarach opanowanych dotąd wyłącznie przez HSS. Zdarza się też czasami, że całe wsie — dotychczasowi zwolennicy dra Mačka — przechodzą gremialnie do JRZ. Nie ulega wątpliwości, że w obozie chorwackim, do tego czasu tak zwartym i jednolitym, można zauważyć pewne podejrzane rysy: wzajemna polemika w prasie chorwackiej, krytyka kierownictwa ruchu chorwackiego i jego taktyki, wyodrębnienie pewnych grup i t. p. Rok lub dwa lata temu były by tego rodzaju objawy nie do pomyślenia.

W połowie miesiąca maja zaszła drobna, politycznie nie mająca znaczenia, zmiana w składzie gabinetu dra Stojadinovića. Jeden z przedstawicieli muzułmanów w tym gabinecie dr Šefkija Behmen ustąpił, a na jego miejsce powołano posła dra Džaferbega Kulenovića. Zdaje się, iż dr Behmen ma się zająć akcją wyborczą w Bośni i Hercegowinie. Nowy minister pochodzi z jednej najstarszych rodzin muzułmańskiej szlachty bośniackiej w Krainie. Jest prawnikiem i adwokatem w Brčko a piastował od wielu lat mandat poselski.

Końcem màja r. b. wykryto w Jugosławii w związku z akcją władz policyjnych roztaczających baczną uwagę nad podziemnym ruchem komunistycznym, że na wydziale technicznym uniwersytetu beogradzkiego znajduje się wielka składnica bibuły komunistycznej. Organa bezpieczeństwa znalazły w pracowniach studenckich wielkie zapasy ulotek jak też odezw centralnego komitetu partii komunistycznej, a poza tym broń. Kilka tysięcy ulotek komunistycznych powielonych przez studentów-komunistów, działających w jaczejkach tak na terenie uniwersytetu jak i poza nim, zostało zajętych. W wyniku tych dochodzeń osadzono w więzieniu śledczym 22 zostało zajętych. W wyniku tych dochonistycznych organizacyj.

Ostatnie wielkie wydarzenia polityczne w Europie środkowej wywarły duży wpływ na gospodarcze położenie Jugosławii. Przyłączenie Austrii do Niemiec spowodowało zmianę polityki gospodarczej mocarstw, popierających eksport austriacki ze względów politycznych, przez udzielanie różnych przywilejów ekonomicznych. Ta wyjątkowa pozycja uniemożliwiała niektórym surowcom jugosłowiańskim (n. prz. drzewo) konkurencję z austriackimi. Obecnie odpadły wszystkie te prefencje towarów austriackich, co w znacznej mierze przyczynia się do wzmożenia wywozu do niektórych krajów jak n. prz. Francji i Włoch. Prócz tego Rzesza, pochłaniająca dużo surowców austriackich, uwolniła Jugosławię od swego austriackiego konkurenta na rynkach eksportowych. Ogólna niepewność jaka zapanowała w Europie z powodu kwestii niemieckiej odbiła się niekorzystnie na tegorocznym, wiosennym sezonie turystycznym w Jugosławii. Niewyjaśniona sytuacja polityczna

spowodowała znaczny ubytek turystów z Anglii, Francji, Czechosłowacji i innych krajów, czego nie wyrównał zwiększony przypływ turystów z Niemiec i b. Austrii.

Z dziedziny polityki zagranicznej ostatniego okresu zasługuje na podkreślenie zaciśnienie przyjaźni istniejącej pomiędzy Turcją a Jugosławią, która znalazła swój zewnętrzny wyraz w kilkudniowym pobycie tureckiego premiera Dżelala Bayara i ministra spraw zagranicznych Ruždi Arasa w Beogradzie, jak też w wizycie jugosłowiańskiego ministra spraw wojskowych generała Ljubomira Marića w Ankarze. Przyjaźń ta uwydatniła się też na posiedzeniu porozumienia prasowego państw Ententy bałkańskiej, które odbyło się w wspaniałym sułtańskim pałacu w Istambulu. Nie była też pozbawiona pewnego politycznego akcentu wystawa arcydzieł włoskiej sztuki w Beogradzie pod tytułem „Portret włoski na przestrzeni wieków". Wystawę, trwającą przez cały miesiąc, otworzył uroczyście regent Paweł w obecności włoskiego ministra kultury i sztuki.

Gł.

KRONIKA

PROF. DR FRAN ILEŠIĆ OBCHODZI 40-LECIE PRACY LITERACKIEJ (1898—1938)

Dr Fran. Ilešić, historyk literatury, publicysta, prof. univ. w Zagrzebiu urodził się 30 lipca 1871 r. w Sv. Jurju (Słowenia). Gimnazjum ukończył w Mariborze, a studia uniw. w Gracu. Od 1901 r. był profesorem gimn. żeńskiego i seminarium w Ljubljanie. W 1914 r. habilituje się na uniwersytecie w Zagrzebiu i obejmuje katedrę języka słoweńskiego i literatury. Pracę habilitacyjną ogłosił „o dramacie słoweńskim".

Odtąd rozpoczyna prof. dr Fr. Ilešić bogatą i nader płodną działalność naukową i literacką. W licznych periodykach, czasopismach i wydawnictwach naukowych ogłasza rozprawy i artykuły etnograficzne, językoznawcze i literackie. Odtąd również pojawiają się w prasie polskiej prace prof. Ilešica, którego nazwisko wybija się na czoło tych południowych Słowian, którzy z siostrzycą północy, Polską, nawiązują trwały kontakt duchowy. Nie ma problemu z dziedziny językoznawstwa i literatury polskiej, w której by prof. Ilešić nie zabierał głosu i nie okazywał zainteresowania. Wszystkie przyczynki świadczyły zawsze, że zasięg jego wiedzy szerokie ogarnia horyzonty na niwie polskiej nauki.

Z dziedziny zagadnień ojczystych szczególnie prof. Ilešić poświęcał dużo uwagi swej najbliższej ziemi słoweńskiej. Prace jego „o dawnej literaturze słoweńskiej", o „początkach styryjsko-słoweńskiej twórczości literackiej w XVIII wieku", o „języku słoweńskim", o „poetach słoweńskich" posiadają poważną pozycję w bilbliografii słoweńskiej.

Od 1907—1914 r. był prof. Ilešić prezesem „Macierzy słoweńskiej" i w tej działalności położył wielkie zasługi nad zbliżeniem z Macierzą chorwacką, kładąc wówczas pod zaborem austriackim podwaliny pod jugosłowiańską jedność narodową. Z jego inicjatywy wychodziły dzieła literackie chorwackie po słoweńsku, a słoweńskie po chorwacku. W 1906 r. wydał „Kwiaty poezji słoweńskiej". W tym okresie jest redaktorem i duszą miesięcznika naukowego pt. „Nastavni vijesnik".

W początku wojny austriackie władze zaborcze rozwiązały „Macierz słoweńską", a na prof. Ilešića spadły gromy, że dopuścił do wydania powieści pt. „Gospodin Franjo", osnutej na tle stosunków z czasów okupacji Bośni, pióra Maselja

Podbinberskiego. Oskarżony o zdradę stanu został prof. Ilešić aresztowany i pozostawał pod nadzorem policyjnym do 1917 r.

Dziś w 40-lecie bogatej, ofiarnej, pełnej zapału dla spraw słowiańskich pracy, przy szczególnym umiłowaniu spraw polskich, które co roku nieomal nakłaniają Jubilata do przyjazdu do Polski, którą objeżdżając wzdłuż i wszerz nieraz odczytami darzy, godzi się gorącym sercem niestrudzonemu bojownikowi naszych wspólnych ideałów przesłać tą drogą życzenia: ad multos annos.

Oby prof. dr Ilešić jeszcze długie lata mógł oddawać się tym umiłowaniom naukowym i kulturalnym więzom polsko-jugosłowiańskim!

FOLKOR JUGOSŁOWIAŃSKI W POZNANIU



od lewej do prawej: kostium 1) KosowePole (południowa Serbia) 2) i 3) Beograd i Šabac (północna Serbia)

Koło Poznańskie Słowiańskiego Zjednoczenia Kobiet urządziło pomysłową imprezę słowiańską pt. „Obrazki Ludowe — Polska, Bułgaria, Jugosławia w pieśni i tańcu" w sali Izby Rzemieślniczej w Poznaniu dnia 21 maja.

Szczególnego uznania licznie zebranej publiczności doznał obrazek jugosłowiański prząśniczki (prelo).

O ile poprzednio odtworzone obrazki: Gaik (Polska), Sobótka (Polska), Różobranie (Bułgaria), Dożynki (Polska) wywołały żywą reakcję publiczności i kończyły się hucznymi oklaskami, o tyle prząśniczki jugosłowiańskie wywołały na sali taki entuzjazm, że oklaski prawie nie milkły i zmuszały do powtarzania poszczególnych momentów śpiewu i tańca. — W tym krótkim 15-to minutowym obrazku zespolone były wrażenia silnie działające na wyobraźnię widza, porywające go przedziwną harmonią piękna. — Bogate, kolorowe, o wschodniej ornamentyce mieniące się złotem i czerwienią stroje, żywiołowy a jednocześnie modlitewnie dostojny taniec narodowy „koło" — i pieśni, melodyjne tęskne lub porywające, podkreślone jeszcze przez muzykę — dawały efekty niezapomniane.

Całość „prelo" wywarła silne wrażenie dzięki różnorodnej dynamice poszczególnych fragmentów: od prawie statycznego obrazu malowniczej grupy dziewcząt, trzymających prymitywne kądziele lub w palcach przesuwających nić i zasłuchanych w rzewną melodię „mag-

licy" — po przez swobodę dobrze wyreżyserowanych ruchów i rozmów przy częstowaniu tradycyjnym „sladkim" (konfitury) i czarną kawą, aż do żywiołowo odtańczonego „kolo", gdy „muzyka weszła w krew i ciało stało się rytmem".

Widownia powitała też oklaskami miły i sympatyczny odruch dziewcząt, które w zapamiętaniu tańca odtańczyły „kolo" wokoło wspaniałego kosza kwiatów o barwach narodowych polskich przybranego wstęgami o barwach jugosłowiańskich, ofiarowanego przez konsula Jugosławii p. dyr. Scheffsa.

W końcu podkreślić należy, iż wykonawczyniami tego pięknego obrazka były uczennice Państwowego Liceum Gospodarczego w Poznaniu. Całość obrazka została ułożona i wyreżyserowana przez p. mgr. Alicję Szlązakową. Stow. Polsko-Jugosłowiańskie służyło radą i wskazówkami oraz pomocą przy przekładzie. Stroje zostały wykonane na miejscu w Państw. Liceum Gospodarczym pod kierownictwem artystycznym p. Zofii Machaławskiej przez p. Walensównę i zespół uczennic. Pięknie, artystycznie wyćwiczone przez p. prof. Fr. Chmielewską chóry uczennic przyczyniły się do uwydatnienia piękna obrazka. Tańce — narodowe jugosłowiańskie „kolo" przy pomocy Jugosłowianina p. Selimira Radovanovića wyćwiczyła p. prof. St. Gołębska.

ZMIANY W POSELSTWIE JUG. W WARSZAWIE

Dnia 13. VI. nowomianowany attache wojskowy poselstwa jug., pułk. szt. gen. Milan Kaludjerčić złożył w obecności jug. charge d'affaires Slavka Kojića wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie. Reprezentanta bitnej, okrytej wielką sławą armii jugosłowiańskiej witamy serdecznie.

Zarazem wypada nam z żalem zanotować, że szermierz i niestrudzony orędownik polsko-jugosłowiańskiej współpracy kulturalnej i długoletni współpracownik na tej niwie, mający za sobą bogaty dorobek literackich na tym polu sukcesów tak w świetnych przekładach z literatury polskiej na język serbo-chorwacki, jak w cennych wydawnictwach Biblioteki Jugosłowiańskiej, prof. J. Benešić, opuszcza w najbliższym czasie Polskę. Mamy nadzieję, że czcigodny profesor po powrocie do swej Ojczyzny idei, której tyle oddał lat niestygnącej pracy, nadal poświęci uwagę i serce.

W najbliższym numerze całokształtowi pracy naukowej i literackiej prof. Benešića poświęcimy specjalne omówienie.

„JUGOSŁAWIA — KRAJ PIĘKNYCH KRAJOBRAZÓW I SŁOŃCA".

Na Międzynarodowych Targach Poznańskich od 1. — 8. V. b. r. w pawilonie 6 atrakcją publiczności, interesującej się turystyką, było stoisko Jugosławii, którego piękną panoramę fragmentów krajobrazu jugosłowiańskiego dajemy w reprodukcji na pierwszej stronie.

Z ramienia „Putnika" (jug. biura podróży) organizacją stoiska zajął się p. Drago Paulić z Beogradu, a reprezentował je podczas Targów, udzielając wyczerpujących informacyj p. Wł. Chołodecki, członek pozn. Stow. pol.-jug.

Piękne krajobrazy, liczne artystyczne prospekty, dające możność zaznajomienia się z osobliwościami turystycznymi Jugosławii budziły powszechne zainteresowanie.

Należy się spodziewać, że wynikiem tego będzie znaczny ruch turystyczny do Jugosławii w nadchodzącym sezonie.

Kultura i sztuka

NOWY DYREKTOR KRÓL. OPERY W BEOGRADZIE

Lovro Matačić, dotychczasowy dyrygent opery zagrzebskiej, znany zaszczytnie z gościnnych występów w Warszawie i w Poznaniu, otrzymał nominację na dyrektora król. opery w Beogradzie i z dniem 1 czerwca objął kierownictwo tej opery stołecznej Jugosławii. Znakomitemu muzykomi ślemy tą drogą życzenia z powodu tego wyróżnienia.

LITERATURA POLSKA DLA MŁODZIEŻY

Z okazji wystawy książek dla młodzieży i dzieci w Zagrzebiu w dniu 13. VI. wygłosiła o polskiej literaturze dla młodzieży interesujący, entuzjastycznie ujęty odczyt p. dr Marianna Kralj, dając bogaty w treść obraz charakteryzujący polską twórczość literacką, przeznaczoną dla młodzieży. Szczególnie gorące słowa uznania prelegentka poświęciła sienkiewiczowskiemu arcydziełu dla młodzieży „W Pustyni i w puszczy".

OPIEKA NAD TURYSTAMI

I Prezes hon. Stow. pol.-jug. w Poznaniu, gen. w st. sp. Serda-Teodorski, zaofiarował łaskawie gotowość udzielenia w razie potrzeby członkom Stowarzyszenia, przejeżdżającym przez Sušak, wskazówek i pomocy, o ile zostanie w czas zawiadomiony kartką korespondencyjną o dniu i godzinie przybycia pod adresem: Sušak Trsat, ul. Zajceva 56.

STOW. PRZYJACIÓŁ POLSKI W ZAGRZEBIU

W Zagrzebiu powstał Komitet dla przyjęcia Polaków przybywających do Jugosławii, który prosi o powiadomienie, żeby wycieczki jak i indywidualni turyści przed przybyciem do Zagrzebia podali datę przyjazdu pod adresem Zagrzeb, Strossmajerov Trg 4, zaznaczając życzenia oraz czas zatrzymania się w Zagrzebiu. Komitet jest gotów udzielać informacyj i roztoczyć opiekę, tudzież zająć się zwiedzaniem miasta itp.

Z ruchu Stow. pol.-jug.

Z POZNANIA

OKRES WIOSENNY W STOW. POL.-JUG. W POZNANIU

Okres kwiecień—czerwiec w życiu towarzyskim z natury rzeczy miał słabsze tętno od okresu poprzedniego, bo z chwilą zbliżającej się wiosny zazwyczaj zmniejsza się nasilenie imprezowe.

Z popularnych więc wieczorów wokalno-muzycznych jest do zanotowania na ten okres jedynie jeden wieczór (XXXI.), który odbył się 30 kwietnia. Na program tej imprezy złożyły się występy wokalne pp. Janiny Tilgnerowej (sopran) i Tadeusza Bardziejewskiego (baryton) oraz występ instrumentalny p. Felicji Cichoszewskiej (skrzypce).

Jak zwykle na pierwszym planie programu figurowały utwory jugosłowiańskie Ivan Zajca, Engla, Široli, Mańskiej i Ludowej.

P. J. Tilgnerowa, znana już z estrady pozn. Stow. śpiewaczka odśpiewała z czarem, wdziękiem i swobodą głosową Zajca „Gondolieri" i Široli „Veter zgorec" a pozatem dwie pieśni Święcickiego „Było, przeszło" i „W sadzie".

P. T. Budziejewki, baryton o dźwięcznej metalicznej barwie zbierał aplaus za miłe pieśni Engla „Majka" i Ludovej „Nauka nije poštrkuša" i polskie pieśni Moniuszki „Pieśń żołnierza" i Niewiadomskiego „Ty pójdziesz górą".

Instrumentalny występ p. Cichoszewskiej (skrzypce) był dopełnieniem wieczoru. Gra p. Cichoszewskiej, nacechowana rutyną i subtelnym wyczuciem, dała barwę i plastykę pieśniom Mańskiej „Ljubav junaka" i „Aman djevojko", wykazując walory techniczne w wykonanych utworach Wieniawskiego „Romans" i Mozarta „Menuecie".

Akompaniament jak zwykle dyskretny pełen rutyny i wyrazu dał prof. M. Sauer.

Obok tej imprezy artystycznej szereg wieczorów towarzyskich (tanecznych) w dniach 23. IV., 30. IV. (po koncercie), 7. V. i 14. V. zamykały sezon wiosenny i przedletni.

Z WALNEGO ZEBRANIA STOW. POL.-JUG.

Dnia 9. kwietnia odbyło się doroczne Walne Zebranie pozn. Stow. pol.-jug. poprzedzone ciekawym odczytem z przezroczami o krajobrazie jugosłowiańskim p. inż. Budasza. Przystępując do obrad na propozycję prezesa dr J. Woźniaka Walne Zebranie wybrało przez aklamację na przewodniczącego Konsula Król. Jugosławii p. dyr. M. Scheffsa a na sekretarza red. „Przeglądu" p. A. Chocieszyńskiego.

P. Konsul Scheffs obejmując przewodnictwo odczytał porządek obrad, który bez zmian został przyjęty.

Następnie imieniem zarządu złożył obszerne sprawozdanie roczne prezes dr J. Woźniak, podkreślając na wstępie, że już 10-ty rok w niezmienionym prawie składzie kieruje obecny zarząd pracami stowarzyszenia, a rok bieżący będzie 15-leciem założenia Stow. pol.-jug. w Poznaniu **jako pierwszego na terenie Polski.**

Tej doniosłej i w życiu wzajemnych stosunków pol.-jug. pożytecznej pracy poświęcimy następny, specjalny numer Przeglądu w rozszerzonej objętości.

Praca ostatniego roku według sprawozdania prezesa wykazała dalsze dodatnie wyniki, o której szczegółowiej i szerzej zreferujemy w numerze jubileuszowym.

Sprawozdanie prezesa, które w szczegółach omawiało tak działy poszczególne działalności jak i kasowości przyjęte zostało oklaskami na dowód uznania.

Na wniosek przewodniczącego Komisji Rewizyjnej, p. dyr. Wachowiaka, która po kilku szczegółowych posiedzeniach znalazła wszystkie księgi w porządku, udzielano ustępującemu zarządowi absolutorium i podziękowanie za sprawne i ofiarne kierownictwo.

Nowy zarząd został wybrany w niezmienionym składzie.

Następnie uchwaliło Walne Zebranie następujący wniosek, dając wyraz swego pełnego uznania i wdzięczności długoletniemu skarbnikowi, naczelnikowi L. Przybylskiemu:

„Walne Zebranie Stowarzyszenia Polsko - Jugosłowiańskiego w Poznaniu, obradując w dniu 9. kwietnia 1938 r. w uznaniu 10-letniej pracy skarbnika p. Leona Przybylskiego, który należąc do pierwszych założycieli Stowarzyszenia Polsko-Jugosłowiańskiego w Poznaniu, od chwili powstania podjął się odpowiedzialnego i wielkie nakładającego obowiązki urzędu skarbnika i dał swą umiejętną radą, zmysłem gospodarczym i bezustanną troską nad stroną materialną naszego Stowarzyszenia trwałe podwaliny — darzy Go godnością członka honorowego."

Wreszcie żywa dyskusja wyłoniła się nad sprawą połączenia się wszystkich towarzystw słowiańskich w Poznaniu w jedno stowarzyszenie. Zabierali w niej głos pp. dr Kazimierz Bross, mjr. Hardy, dyr. Wachowiak i inni. Postanowiono, by Zarząd Stow. pol.-jug. nawiązał kontakt z istniejącymi w Poznaniu stowarzyszeniami słowiańskimi, celem wyłonienia komitetu porozumiewającego i rozważenia możliwości złączenia się tak by w tym Stowarzyszeniu istniejące organizacje weszły jako sekcje.

Na tym przewodniczący dziękując zebranym za żywy udział w obradach solwował posiedzienie.

Sprawy gospodarcze

FABRYKA ALUMINIUM

W Lozovcu (pod Šibenikiem) od roku (1. VII. 37 r.) czynna jest fabryka aluminium, która obecnie podniosła swój kapitał zakładowy o 20 mil. din. wypuszczając 100 000 nowych akcyj po 200 din. Czystość metalu stanowi 99,92% i uchodzi za najwyższą w Europie.

JUG. PKO

W maju przybyło nowych wkładców 3588. Obecnie jest więc wkładców 501 957. Z końcem maja wynosiły wkłady 1 miliard 296 066 008 din. W obrocie czekowym powstało 96 nowych kont. Razem jest obecnie 25 621 rachunków czekowych. Obrót czekowy w maju wynosił 7 miliardów 651 339 407 din.

Komunikaty

ZGON CZŁONKA. 31 maja odprowadziła reprezentacja Zarządu Stow. na miejsce wiecznego spoczynku długoletniego członka śp. dr Jerzego Ferstena, składając na grobie wieniec z szarfami w barwach polskich i jugosłowiańskich. Śp. dr Fersten gorliwie i z wielkim oddaniem służył idei polsko-jugosłowiańskiej. R. i p.

Zbliża się czas wakacyjny

który pozwoli pracującym paniom po całorocznej wyczerpującej pracy wypocząć. Oszałamiające tempo życia i pracy skłania nas do szukania miejscowości, gdzie możemy znaleźć prawdziwy odpoczynek i odprężenie nerwów. Pomijamy więc omówienie wspaniałych tualet, przeznaczonych na luksusowe uzdrowiska i zagraniczne plaże, podróże itp. a zajmiemy się strojem bardziej odpowiednim na nasze wybrzeże, do lasu i na wieś. Główną zaletą tych ubrań musi być wygoda i przewiewność, umożliwiająca jak największy dopływ słońca i powietrza. Najnowsza moda przynosi na tego rodzaju okazje nieprzebrane mnóstwo modeli, z tym, że na plażę wybieramy modele jaskrawe o swobodnych i krótszych fasonach. Mamy więc do wyboru utrzymujące się od lat shorty i pyjamy, rozmaite suknie plażowe i stosowane okrycia — wreszcie śliczne barwne, a tak praktyczne suknie w charakterze tyrolskim (chłopki). Na ten cel nadają się następujące materiały: perkale, kretony, vistra, płótna, wreszcie bardziej strojne jedwabie. A wzory? — kwiaty... kwiaty... od najmniejszych do olbrzymich, w kolorach bardzo żywych i wesołych. Prawdziwie gustowne, w najmodniejszych deseniach i barwach, trwałe w praniu, tanie i dobre materiały na lato i do podróży znajdą Panie najkorzystniej we firmie W. i S. Schubert, Poznań, Stary Rynek 86 i Salon sprzedaży w Bazarze, Aleje Marcinkowskiego 10.



Królestwo Jugosławji

Stowarzyszenia polsko-jugosłowiańskie na terenie Jugosławji

BEOGRAD	— Poljsko-Jugoslavenska Liga, Kraljev Trg 5. Prezes Milan Nešić, Prof. Uniwersytetu, Sekretarz Generalny, Redaktor B. Gluzdovski.
GORNJI MILANOVAC	Kolo Poljsko-Jugoslavenske Lige Dr. Stefanović.
LJUBLJANA	Kolo Poljsko-Jugoslavenske Lige Prof. Molé Narodni Muzej.
MARIBOR	Kolo Poljsko-Jugoslavenske Lige Dr. Cinek. Realka.
NOVI SAD	Kolo Poljsko-Jugoslavenske Lige Prof. Maksimović. Realka.
SARAJEVO	Kolo Poljsko-Jugoslavenske Lige Nadodvetnik Dr. Čurčić. Državno Nadodvetništvo.
SKOPLJE	Kolo Poljsko-Jugoslavenske Lige Dr. Br. Vojnović, Narodno Pozorište.
SMEDEREVO	Kolo Poljsko-Jugoslavenske Lige Senator Ljubomir Vidaković.
SOMBOR	Kolo Poljsko-Jugoslavenske Lige Potpresednik Skupštiny, Dr. Kosta Popović.
SPLIT	Kolo Poljsko-Jugoslavenske Lige Sekretarz Marceli Zuppa, Balkanska 19.
ZAGREB	Kolo Poljsko-Jugoslavenske Lige dr. Nikola Andrić.